

Marek Lechniak

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Filozofia przez małe „f”

Można odróżnić dwa zasadnicze sposoby uprawiania filozofii; jeden (powiedzmy „filozofia przez wielkie F”) obejmuje filozofię teoretyczną z wielkimi systemami obejmującymi całość bytu i poznania, jak i, przynajmniej w pewnym stopniu, różne odmiany filozofii analitycznej (wprawdzie programowo antysystemowej, jednak też mającej charakter teoretyczny¹). Druga zaś to filozofia praktyczna, filozofia dostarczająca odpowiedzi na potrzeby działającego człowieka. Współcześnie do tej ostatniej, tradycyjnie obejmującej etykę, filozofię polityki czy filozofię społeczną dołączyły nowe dziedziny, wśród których można znaleźć i zastosowania filozofii, w tym tzw. ontologię stosowaną (czasem zwaną inżynierią ontologiczną). W artykule podam kilka przykładów tego, w jaki sposób w owej ontologii stosowanej (tu nazwijmy ją „filozofią przez małe f”²) wykorzystuje się narzędzia wypracowane w „czystej” filozofii i logice. Jak się okazuje, ontologia stosowana jest bardzo przydatna szczególnie w komputerowej reprezentacji wiedzy.

Filozofia teoretyczna a filozofia jako analiza pojęć

Przez wieki filozofia traktowana była jako dziedzina poznania podejmująca w najogólniejszy sposób pytanie o naturę bytu jako bytu i raczej jego istnienia

¹ W filozofii analitycznej, wbrew dość rozpowszechnionemu przekonaniu będącemu pochodną poglądów Wittgensteina można znaleźć dość rozległy nurt metafizyczny. Choć filozofii analitycznej z samego założenia przyświeca postulat antysystemowości, nie znaczy to, że z tą antysystemowością idzie w parze niechęć do podejmowania problematyki filozofii pierwszej; por. T. Szubka, *Kilka słów w obronie metafizyki*, „Filo-Sofija”, 15 (2011), nr 4, s. 849-864.

² Nawiązuję tu do artykułu R. Trypuza i P. Garbacza, *Bity i byty – o pewnym mało znanym zastosowaniu ontologii*, „Filozofia Nauki”, 3 (59) 2007, s. 121-140, gdzie autorzy nazywają ontologię filozoficzną – ontologią przez wielkie „O”.

(metafizyka ogólna) czy też naturę (racje istnienia) bytu określonego rodzaju (metafizyki szczegółowe). Z czasem do problematyki metafizycznej dołączyła problematyka epistemologiczna, a potem dołączały różne problematyki szczegółowe (choćby np. estetyka). Przez całe dzieje filozofii towarzyszyła logika, nie włączana przez Arystotelesa do korpusu filozofii, ale traktowana jako jej propedeutyka; jak się wydaje Arystoteles nie wyobrażał sobie uprawiania filozofii (nauki) bez gruntownej znajomości logiki. Nie przypadkiem Andronikos z Rodos systematyzując dzieło Arystotelesa nazwał korpus dzieł logicznych Arystotelesa organonem, czyli narzędziem.

Oczywiście filozofia jako nauka teoretyczna nie znajduje bezpośredniego stosowania w innych dziedzinach wiedzy – stanowią one wyspecjalizowane co do przedmiotu, aspektu i metody dyscypliny (choć, historycznie rzecz ujmując, prawie wszystkie emancypowały się z filozofii). Natomiast niewątpliwą sprawą jest fakt, że rozwiązania filozoficzne stanowią podstawę zewnętrznej bazy każdej nauki³. Trudno więc uprawiać filozofię czy metodologię poszczególnych nauk nie odwołując się do rozstrzygnięć ogólnofilozoficznych (ontologicznych, epistemologicznych czy metodologicznych).

Wzorzec uprawiania filozofii teoretycznej dał Arystoteles. Dostarczył on próby kategoryzacji tego, co jest (*Kategorie*), ustanawiając klasyczny podział bytu na dziesięć kategorii oraz przedstawił praktycznie doskonałą teorię definicji; obie te dziedziny są bezpośrednio powiązane (co widać np. w *Isagodze* Porfiriusza). Na poziomie logiki sprzężona z tymi teoriami jest sylogistyka zdań kategorycznych, czy próba sylogistyki zdań modalnych. U Arystotelesa ujęcie poznawcze natury bytu znajduje wyraz w definicji klasycznej, czyli podaniu rodzaju najbliższego i różnicy gatunkowej danego gatunku bytów – z kolei rozumowania dotyczące relacji między naturami bytów umożliwić miała sylogistyka⁴. Rolę zasadniczą w dociekaniach Arystotelesa pełni zatem analiza pojęciowa⁵. Wspie-

³ W naukach będących, mówiąc językiem T. Kuhna, w stadium normalnym, analiza założeń wchodzących do bazy zewnętrznej nauki ma mniejsze znaczenie; np. dynamika po Newtonie jest zasadniczo ukonstytuowana. Jednak jeśli spojrzymy na nauki humanistyczne czy społeczne, jawią się one jako nauki, które jeszcze nie osiągnęły stadium nauki normalnej, to znaczy np. trudno mówić dziś o psychologii jako takiej – raczej trzeba by mówić o różnych psychologiach diametralnie różniących się co do podstaw. Dla takich nauk analiza filozoficznych założeń leżących u ich podstaw ma znaczenie fundamentalne.

⁴ „Nauka zmierza do nieobalnego poznania istot rzeczy (ujętych w definicji) i wyjaśnienia ich przez przyczyny [...]. Wykryte formy substancjalne dają się uporządkować od najwyższych rodzajów do najniższych gatunków. Koncepcja tej systematyki ma źródło w zoologii, ale Arystoteles rozciągnął ideę tego porządkowania na całą strukturę rzeczywistości. W tym właśnie celu stworzył sylogistykę. [...] Metody uprawomocnienia tudzież budowania wiedzy są konsekwencją determinacji przedmiotu i celu nauki, a ponadto zakładają idoneizm stanów bytowych i ich poznania. Logika (teoria pojęć i teoria dowodu) jest wyraźnie dostosowana do ontologii, czyli teorii bytów i zachodzących między nimi związków” (por. S. Kamiński, *Koncepcja nauki u Arystotelesa*, [w:] *idem*, *Metoda i język*, RW KUL, Lublin 1994, s. 247-254).

⁵ „W odkrywaniu naczelných założeń nauki biorą udział tradycyjne metody dochodzenia do definicji (etymologiczna, indukcja Sokratesa, dialektyka) oraz (i przede wszystkim) opracowana dopiero przez Arystotelesa tzw. indukcja epagogiczna. Polega ona na intelektualnym odczytaniu (dorozumieniu się) w konkretnie ogólnego i koniecznego pryncypium”, tamże, s. 252. Kamiński zwraca uwagę na podobieństwo indukcji epagogicznej

rana analizą poglądów poprzedników (historyzm) zmierza ona do ujęcia czym rzecz jest, którego rezultatem ma być definicja realna oraz sylogistycznie z niej wyprowadzone konsekwencje.

Współczesnym kontynuatorem podejścia Arystotelesa zdaje się być I. M. Bocheński. Choć wielu może zaoponować wskazując, że podejście Bocheńskiego jest a (anty-)systemowe, co oczywiście jest prawdą, to jednak co do metody, Bocheński (co sam podkreśla) postępuje jak arystotelik.

Bocheński jako filozof analityczny⁶

W licznych tezach programowych (zwykle we wstępach do jego prac zawierających analizę pojęć), Bocheński podkreślał, że uprawia „pewnego rodzaju badania podstawowe, w których usiłuje się zrozumieć to, co inne nauki zakładają.” Jest to filozofia analityczna, na gruncie której przeprowadza się

[...] proste, trzeźwe, logiczne analizy językowe. [...]. A więc filozofia analityczna jest przede wszystkim analizą językową, co prawda, słowa nie są tu brane pod uwagę w sposób abstrakcyjny, tzn. w odosobnieniu od żywego języka. Przeciwnie, bada się różne sposoby używania słów, aby przez to lepiej określić ich znaczenie. To znaczy jednak, że te znaczenia są określane przez stałe porównywanie z odzwierciedloną w języku rzeczywistością.⁷

Filozof analityczny przeprowadza analizy językowe korzystając z narzędzi logiki (przy czym konsekwencją logiczności jest prostota i trzeźwość) oparte na badaniu sposobów używania słów języka naturalnego, aby ująć ich znaczenie; takie podejście zakłada oczywiście paralelizm język-rzeczywistość (ta ostatnia znajduje odzwierciedlenie w języku).

Ze względu na logiczny charakter analiz, filozofia przyjmuje postać logiki stosowanej.

To może wydać się dziwne czytelnikowi, który uważa logikę za technikę wnioskowania. W rzeczywistości logika jest czymś zupełnie innym, jest przede wszystkim teorią najogólniejszych, najprostszycch związków między wszelkimi rzeczami w ogóle, a dzięki temu doskonałym narzędziem nie tyle rozumowania, ile właśnie analizy.⁸

do metody opisu analitycznego Czeżowskiego; por. T. Czeżowski, *O metodzie opisu analitycznego*, w: tenże, *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, s. 197-207.

⁶ Dokładniejszy opis metody Bocheńskiego można znaleźć w artykule: M. Lechniak, *J.M. Bocheński's method of philosophical analysis and contemporary applied ontology*, „Studies in East Europe Thought”, 65, nr 1-2 (2013), s. 17-26.

⁷ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 190. Prace *O filozofii analitycznej oraz Logika i ontologia* również są zawarte we wzmiankowanym *Wyborze pism* (odpowiednio: s. 35-50 oraz 106-132).

⁸ Por. *ibidem*, s. 191. W krótkim artykule *Co logika dała filozofii?*, „Studia Filozoficzne”, nr 6-7 (1988), s. 7-14, Bocheński wskazał trzy ważne funkcje pełnione przez logikę w filozofii: „wychowawczą” (*paidagogos*), narzędziową (*organon*) i informacyjną (*meros*), według której niektóre twierdzenia logiczne prowadzą do

Warto tu zauważyć, że dla Bocheńskiego to nie klasyczny rachunek logiczny z jego wyrafinowanymi narzędziami formalnymi jest najbardziej przydatnym narzędziem filozofa, ale właśnie posiłkująca się nim analiza logiczna, zmierzająca do definicji analizowanego pojęcia i uchwyceniu jego podgatunków oraz relacji między nimi. Dodajmy, że dyskusja nad tym, jaka jest praktyczna przydatność kursu logiki była wielokrotnie podejmowana w polskiej literaturze w kontekście celów nauczania logiki. I tak np. J. Ślupecki wyróżnił następujące cztery umiejętności razem składające się na sprawność logiczną:

- (1) umiejętność dokładnego przyswajania pojęć i poprawnego posługiwania się nimi,
- (2) umiejętność poprawnego, jasnego i zwięzłego budowania zdań, jak też dłuższych wypowiedzi składających się z większej liczby zdań,
- (3) umiejętność poprawnego uzasadniania wniosków,
- (4) umiejętność poprawnego pod względem logicznym klasyfikowania pojęć⁹.

Ja można zauważyć dwie z nich dotyczą działalności na pojęciach, a dwa – na sądach. Dla ontologicznego stosowania logiki szczególnie ważne są sprawności związane z pojęciami, a więc dokładne przyswajanie pojęć i poprawne posługiwanie się nimi jak i klasyfikowanie pojęć, mniejsze zaś znaczenie ma inferencyjna strona logiki; chodzi bowiem raczej o adekwatną i precyzyjną „mapę” pojęciową niż o wyprowadzanie wniosków z przyjętych założeń. W pracach Bocheńskiego właśnie te dwie sprawności wysuwają się na plan pierwszy.

Według Bocheńskiego analiza filozoficzna czyni z filozofii dziedzinę o charakterze propedeutycznym względem nauk szczegółowych¹⁰. Uprawianie analizy winno bowiem respektować następujące cztery postulaty metodologiczne:

- skoncentrowanie na prowadzeniu drobnych prac (a nie tworzenie syntez);
- jasny sposób wypowiedzania się;
- opieranie się na narzędziach logicznych oraz

rozwiązania problemów filozoficznych. Prace analityczne Bocheńskiego zdają się wpisywać w „polski” nurt filozofii analitycznej, za prekursora którego można uznać J. Łukasiewicza. Według niego (*Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny*) podstawą badania pojęcia jest uchwycenie jego cech konstytutywnych oraz konsekwentnych oraz określenie relacji tego pojęcia (jako bytu abstrakcyjnego) do innych pojęć. Do uchwycenia cech pojęcia ma służyć analiza użyć odpowiadającego mu wyrazu języka naturalnego uzupełniona o element regulujący, czyli ów moment konstrukcyjny; por. J. Łukasiewicz, *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny*, [w:] *idem*, *Z zagadnień logiki i filozofii*, PWN, Warszawa 1961, s. 9-65.

⁹ Por. J. Ślupecki, *Kształcenie sprawności logicznej młodzieży szkolnej*, „Studia Logica”, XXIII (1968), s. 149-153.

¹⁰ „Współczesny rozwój pomaga filozofom dostrzec, że mogą wyświadczyć innym dyscyplinom przysługę, że ich wyniki mogą być wykorzystane nie tylko przez nich samych, ale również przez innych. W średniowieczu rozprawiano wiele o roli filozofii jako *ancillae theologiae*. Oburzało się na to wielu nowoczesnych filozofów – Jakże ich dostojna mądrość mogłaby być służebnicą? Ich oburzenie nie byłoby może tak radykalne, gdyby usłyszeli zamiast „służebnica” – nauka pomocnicza, bo też taki jest sens średniowiecznej „ancilla”. Żaden z matematyków nie czuje się tym urażony, że astronom posługuje się jego dyscypliną jako nauką pomocniczą. Dlaczego filozofowie mieliby reagować inaczej?” (por. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] *idem*, *Logika i filozofia*, s. 46).

– obiektywizm sprawiają, że owa propedeutyka nauki może być traktowana jako w dużym stopniu neutralna treściowo¹¹.

Bocheński wypracował metodę analizy, na którą składają się zwykle następujące czynności¹²:

- (1) Odwołanie się do znaczenia analizowanego wyrażenia w języku naturalnym;
- (2) Porządkowanie intuicji związanych z użyciem stosownego pojęcia języka naturalnego polegającego na odróżnianiu różnych znaczeń wyrazu przez odróżnianie różnych kontekstów jego użycia;
- (3) Charakterystyka rodzaju najbliższego definiowanego gatunku;
- (4) Określenia formalnych własności pojęcia (własności, relacji);
- (5) Wprowadzanie podziału analizowanego pojęcia. Przeprowadzenie podziału logicznego zakresu pojęcia (nazwy) musi być poprzedzone poszukiwaniem zasady podziału. A zatem po określeniu własności dzielonego pojęcia jego pełniejsza determinacja dokonuje się przez podział logiczny – poszukiwanie zasady podziału polega na odkryciu takiej własności, która przyjmuje co najmniej dwie modyfikacje wyznaczające poszczególne człony podziału;
- (6) Analiza poszczególnych członów podziału; zaczyna się od prób określenia istoty każdego z członów podziału oraz podania własności tak określonych pojęć.

Jak zatem widać z powyższego zestawienia etapów analizy Bocheński stosuje tradycyjne środki logiczne: kategoryalizację pojęć (dziedziny rzeczywistości, której dotyczy analiza), definiowanie oraz podział logiczny. W działaniach tych wspiera się częstokroć symbolizacją (odróżniając ją starannie od formalizacji, której zasadniczo nie stosuje) oraz stosuje narzędzia formalne logiki I rzędu. W szczególności stosuje on metodę zwaną przez siebie generalizacją; polega ona na tym, że jeśli określimy np. jakieś pojęcie jako relacyjne, to kwantyfikując po zmiennych będących członami relacji wyróżnia się różne rodzaje danego pojęcia. Wiele efektów zastosowania tych dość prostych środków zostało zauważonych w literaturze (np. prace dotyczące wolności, autorytetu, przedsiębiorstwa przemysłowego, *etc.*).

Zastosowanie metod filozofii i logiki w ontologii stosowanej

Bocheńskiego słusznie można uznać za jednego z prekursorów współczesnej ontologii stosowanej (zwanej inżynierijną). Prace tzw. inżynierów – ontologów

¹¹ Bocheński podkreśla, że w jego analizach chodzi o uchwycenie jedynie podstawowych własności analizowanego pojęcia; pełna monografia musiałaby zawierać odniesienia do psychologii czy socjologii. „Rozprawa dotyczy wielu spraw, które wielu ludziom będą wydawały się cechą charakterystyczną logiki” (por. *Co to jest autorytet*, s. 191).

¹² Por. M. Lechniak, *op. cit.*.

dotyczą bowiem w znacznym stopniu analizy konceptualnej aparatury pojęciowej jakiejś (szerzej lub wężej zarysowanej) dziedziny przedmiotowej¹³. Chodzi bowiem o bardziej lub mniej formalnie ujętą charakterystykę pojęciową jakiejś dziedziny („specyfikację konceptualizacji”); może ona przyjmować różne formy – od najprostszych (lista obiektów), przez glosariusze (lista obiektów z definicjami), tezaury (glosariusze z terminami uporządkowanymi ze względu na ogólność, taksonomie aż do systemów aksjomatycznych charakteryzującego relacje między przedmiotami (zbiorami przedmiotów). W pracach ontologa stosowanego, jak już można zauważyć, znajdują zastosowanie umiejętności logiczne i filozoficzne, takie jak zdolność abstrahowania, generalizowania, dzielenia czy definiowania wspierane przez umiejętność budowy systemu formalnego oraz symbolicznego zapisu własności pojęć. W zasadzie nie ma granic dla zastosowania narzędzi ontologiczno-logicznych – każda dziedzina przedmiotowa, w której wyróżnia się jakieś własności obiektów i jakieś relacje między obiektami może być terenem zastosowań owych narzędzi. Jeśli bowiem wiedza dotycząca tej dziedziny ma być poddana reprezentacji komputerowej (np. w postaci bazy danych) muszą być w niej wyodrębnione klasy obiektów, możliwe własności tych obiektów oraz określone własności relacji między obiektami. Dlatego czasem filozofów mogą szokować zainteresowania ich kolegów ontologów (pisanych przez małe „o”) z wydziału (badających i rozwijających powiedzmy „ontologię ISO 15926”, której zadaniem jest integracja danych o procesach przemysłowych z uwzględnieniem urządzeń produkujących ropę i gaz¹⁴ czy przeprowadzających taksonomię części tusz wołowych). Można by tu jednak odwołać się do przytaczanego wyżej cytatu z Bocheńskiego, który wskazywał, że „współczesny rozwój pomaga filozofom dostrzec, że mogą wyświadczyć innym dyscyplinom przysługę, że ich wyniki mogą być wykorzystywane nie tylko przez nich samych, ale również przez innych” – filozofia (w szczególności owa ontologia przez małe „o”) jawi się jako *ancilla scientiae*. Oto kilka przykładów zastosowania narzędzi ontologiczno-logicznych w analizie pojęciowej stosowanej przy tworzeniu (porządkowaniu) terminologii jakiejś dziedziny wiedzy.

A. Wielowarstwowa analiza dotycząca obiektów historycznych¹⁵

Celem takiej analizy jest dostarczenie modelu pojęciowego, który może być podstawą ontologii stosowanej obiektów historycznych. Model pojęciowy jest bowiem niezbędny do uporządkowania (kategorializacji) dziedziny związanej z badaniami

¹³ Proste wprowadzenie do problematyki ontologii inżynierskiej stanowi cytowany artykuł Trypuza i Garbacza *Bity i byty*; por. także próbę metaontologicznej charakterystyki ontologii stosowanej zawartą w: P. Garbacz, R. Trypuz, *Ontologie poza ontologią*, RW KUL, Lublin 2012.

¹⁴ Por. P. Garbacz, R. Trypuz, *Ontologie poza ontologią*, s. 178-181.

¹⁵ Por. P. Garbacz, R. Trypuz, B. Szady, P. Kulicki, P. Grądzki, M. Lechniak, *Towards a formal ontology for history of church administration*, [w:] A. Galton, R. Mizoguchi (eds.), *Formal Ontology in Information Systems*, IOS Press, Amsterdam 2010, s. 345-358.

historycznymi, dla której w konsekwencji ma powstać baza danych. Gromadząc bowiem dane historyczne trzeba odróżnić szereg warstw: najpierw mamy warstwę minionych stanów rzeczy, następnie warstwę źródeł historycznych, na podstawie źródeł otrzymuje się historyczny opis minionych zdarzeń (procesów, *etc.*), który to opis zawiera już pewną interpretację źródeł. Tworząc bazę danych niezbędne jest oddzielenie wymienionych warstw (np. podstawowy charakter ma „otwarcie” bazy danych na nowe źródła, mogące mieć wpływ na zmianę opisu historycznego minionych zdarzeń; utożsamienie źródeł z interpretacją źródeł uniemożliwiłoby zmianę obrazu historycznego w obliczu napotkania na nowe źródła). Jeśli minioną rzeczywistość ma charakter kulturowy (np. jest nią struktura administracji kościelnej od XII do XIX w.), ów opis jeszcze bardziej komplikuje się; np. trzeba w nim uwzględnić, że ta sama osoba może pełnić różne role społeczne (np. bycie proboszczem, jego rola w stosunku do beneficjum), zmianę obiektów w czasie (np. zmiana terytorium parafii w czasie), zmianę położenia obiektów (obiekt o tej samej nazwie mógł zmieniać położenie albo ten sam terytorialnie obiekt mógł zmieniać nazwę), *etc.* Podane przykłady ilustrują skalę problemów pojęciowych, z którymi musi zmierzyć się historyk zamierzający utworzyć bazę danych obiektów historycznych; innymi słowy, tradycyjnie uprawiana historia opierała się na szeregu założeń domyślnych wchodzących w skład danego paradygmatu badań historycznych – tworząc bazę danych te założenia domyślne należy ujawnić i jakoś uwzględnić i to właśnie jest zadaniem dla ontologa. Trzeba też podjąć fundamentalne decyzje co podstawowych kategorii zakładanych w konceptualizacji danej dziedziny wiedzy, np. zdecydować, czy dane obiekty zaklasyfikować jako tzw. enduranty (będące „bytami trwającymi w czasie i obecnymi »w całości« w każdej chwili swojego istnienia”) czy jako tzw. perduranty (będące „bytami rozciągłymi w czasie, posiadającymi w różnych chwilach swojego istnienia osobne części czasowe”¹⁶). Należy też wybrać (lub stworzyć) jakąś ogólną ontologię stosowaną, na której można będzie oprzeć szczegółową ontologię danej dziedziny wiedzy¹⁷.

B. Formalna stosowana ontologia przekonań¹⁸

Jako inny przykład stosowania ontologii przez małe „o” można podać badania dotyczące ujęcia własności formalnych pojęcia przekonania, których celem było stworzenie bazy danych dotyczących przekonań żywionych przez osoby

¹⁶ Por. P. Garbac, R. Trypuz, *Ontologie poza ontologią*, s. 163.

¹⁷ Np. tzw. ontologia DOLCE (Descriptive Ontology for Linguistic and Cognitive Engineering) „reprezentuje kategorie specyficzne dla zdroworozsądkowego sposobu postrzegania otaczającej nas rzeczywistości, które znalazły swoje odzwierciedlenie w postaci słów i wyrażań języka potocznego. W skład DOLCE wchodzi czterdzieści kategorii unarnych reprezentujących klasy przedmiotów oraz sto relacji” (por. *ibidem*). Jak widać, taka ontologia poziomu podstawowego stanowi spory system pojęciowy, który może być wykorzystywany jako podstawa analizy różnych dziedzin rzeczywistości (np. opisywanych tu klas obiektów historycznych, różnych instytucji społecznych, przekonań, *etc.*)

¹⁸ P. Garbac, P. Kulicki, M. Lechniak, R. Trypuz, *Tadeusza Czeżowskiego koncepcja przekonań a filozoficzne podstawy inżyneryjnej ontologii przekonań*, „Ruch Filozoficzny”, 66 (2009), nr 4, s. 709-723.

publiczne¹⁹. Inaczej niż w wypadku badań historycznych, ontologia przekonań oparta jest na filozoficznych dociekaniach nad naturą przekonań przeprowadzanych w szkole Lwowsko-Warszawskiej (W. Auerbach, W. Witwicki, T. Czeżowski) oraz R. Ingardena. W rezultacie otrzymano formalny opis przekonań sporządzony w formie systemu aksjomatycznego zapisanego w języku logiki predykatów pierwszego rzędu. Na system składa się ponad 80 aksjomatów i definicji, które charakteryzują znaczenie terminów występujących w tej ontologii²⁰. Podstawowe jej idee są oparte na następujących założeniach:

- (a) Przekonania uznane są za obiekty rozciągnięte w czasie (perduranty), ponieważ przekonania zaczynają się i kończą w pewnych punktach czasowych, mają fazy (zменяją się w czasie), są częścią życia umysłowego człowieka, przekonania złożone nie są redukowalne do zbioru przekonań.
- (b) W przekonaniu uczestniczy (partycypuje) jego podmiot.
- (c) Przekonanie reprezentuje inne obiekty, a mianowicie reprezentują sytuacje (stany rzeczy) ze względu na ich mentalną lub intencjonalną treść. Podmiot będąc przekonany za pośrednictwem tego przekonania odnosi się do pewnej treści mentalnej i na tej podstawie uznaje, że pewna sytuacja zachodzi (ma miejsce).
- (d) Jeden podmiot nie może mieć dwóch różnych przekonań, o ile te przekonania mają wspólną treść i mają tę samą rozpiętość czasową. Przekonania są obiektami nietrwałymi, ale pewne z nich są przechowane za pomocą zapisanych lub wygłoszonych wypowiedzi.
- (e) Podmiot żywi pewne przekonanie wtedy, gdy jest ono przezeń albo akceptowane albo odrzucone (aksjomat 14). Pojęcie przekonania jest szerokie, gdyż ono obejmuje wszystkie doksastyczne nastawienia propozycjonalne, włączając te, gdzie z trudem coś uznajemy lub odrzucamy (wahania, przypuszczenia).
- (f) Przekonania wspierają (motywiają) się nawzajem. Czasem ta relacja jest oparta na inferencji logicznej; najczęściej jednak fakt psychologiczny, że mam takie a takie przekonanie jest motywowany przez inne moje przekonania, ale to motywowanie ma mało wspólnego z logiką.

¹⁹ Por. P. Garbacz, M. Lechniak, P. Kulicki, R. Trypuz, *Do you still want to vote for your favorite politician? Ask Ontobella!*, [w:] Proceedings of the 2009 conference on Formal Ontologies Meet Industry, IOS Press, Amsterdam 2009, s. 102-113.

²⁰ Warto tu zauważyć, że zachodzi zasadnicza różnica między tak charakteryzowaną ontologią formalną a logiką formalną. Przede wszystkim różny jest cel tych dyscyplin: w przypadku ontologii chodzi o uzyskanie możliwie adekwatnej kategoryalizacji jakiejś dziedziny rzeczywistości, a nie, jak w przypadku logiki formalnej, sprawnego systemu dedukcyjnego. Te odmiennie cele są czasem powodem nieporozumienia; mianowicie logicy formalni, patrząc na system ontologii zarzucają jego twórcom nieudolność (praktycznie niemożliwe jest np. zbadanie niezależności systemu kilkudziesięciu aksjomatów, w których co gorsza mogą występować terminy definiowane).

Jak widać wszystkie założenia mogą być wyekstrahowane z tekstów wzmiankowanych filozofów, a system aksjomatyczny umożliwił stworzenie prototypów baz danych, umożliwiających poszukiwanie, w oparciu o wygłoszone przez nią publicznie (np. zaprotokołowane w protokołach posiedzeń Sejmu RP) wypowiedzi jakie przekonania żywi poszczególna osoba publiczna. Warto zauważyć, że takie wykorzystanie ontologii służyć może jako swoista maszyna, weryfikująca (lub falsyfikująca) pewne twierdzenia psychologii racjonalnej.

Podsumowanie

Można przytaczać cały szereg innych zastosowań sprawności filozoficzno-logicznych w różnych dziedzinach wiedzy, czasami bardzo już technicznych (jak np. wzmiankowane ontologie dla przemysłu wydobywczego ropy naftowej czy zastosowania związane z tworzeniem słownika będącego podstawą dla bazy danych gromadzącej wiedzę o hodowli i spożyciu mięsa²¹). Ale, już na podstawie wcześniejszych analiz i dwóch opisanych tu przykładów, można sformułować wniosek o użyteczności filozofii (korzystającej z narzędzi logicznych) jako wiedzy dostarczającej podstaw pojęciowych innym dziedzinom wiedzy. Program takiego stosowania filozofii i logiki w pełni potwierdza intuicję Bocheńskiego związane z pojmowaniem filozofii jako analizy pojęciowej. Widzimy więc, że sprawności logiczno-filozoficzne, takie jak umiejętność rozróżniania i porządkowania (zgodnie z postulatem przypisywanym wielkiemu średniowiecznemu „analitykowi”, św. Tomaszowi z Akwinu, a mianowicie „*multa affirmata, pauca nega, frequenter distinguere*”), odnajdowania logicznych i treściowych powiązań między pojęciami, definiowania i dzielenia, są niezbędne dla „porządnie” przygotowanej pracy nad podstawami różnych dziedzin szczegółowych wiedzy, której celem jest umożliwienie komputerowej reprezentacji wiedzy. Widać przy tym, że ontologia ta jest specyficzną dziedziną, na pograniczu filozofii (tej przez wielkie „f” i różnych dyscyplin nauk szczegółowych, odrębną od logiki formalnej (choć korzystającą z jej wyników); cele ontologia i logika się różnią, jako że ten pierwszy zainteresowany jest determinacją pojęć, a ten drugi – inferencjami między zdaniem. W ten sposób, mówiąc żartobliwie, potwierdza się obiegowy slogan, że nie ma nic bardziej praktycznego jak dobra teoria.

²¹ Por. P. Kulicki, R. Trypuz, J. Wierzbicki, *Towards beef production and consumption ontology and its application*, Proceedings of FedCSIS, Amsterdam 2012, s. 483-488.

Marek Lechniak

Philosophy Written with a Small "ph"

Abstract

In this paper the author addresses the problem of how to apply the philosophical skills, such as dividing, defining, and classifying, to the analysis of the language of some extralogical domains. It is indicated that Aristotle treated ontology as the basis of knowledge of reality and paved the way for logic and ontology being mutually connected. This model was adopted by J.M. Bocheński, a precursor of formal ontology. Nowadays, the so-called applied formal ontologies developed, the aim of which is to furnish us with a system of concepts used in the domains of extralogical knowledge.

Keywords: formal applied ontology, philosophical analysis, application of philosophy.